

POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 30 marca 2022 r.
sprawy W. K. skazanego z art. 286§1 k.k.
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanego od wyroku Sądu
Okręgowego w R. z dnia 8 lutego 2021 r., sygn. III Ka (...), uchylającego w części –
w odniesieniu do tego skazanego – wyrok Sądu Rejonowego w W. z dnia 30
grudnia 2019 r., sygn. II K (...) i umarzającego postępowanie, zmieniającego w
części ten wyrok oraz utrzymującego w pozostałej części wyrok w mocy,
na podstawie art. 535§3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego,**
- 3. zwrócić skazanemu opłatę od kasacji w kwocie 450 zł uiszczoną od kasacji wniesionej przez adw. T. P. (Kancelaria Adwokacka w O.).**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z 30 grudnia 2019 r., sygn. akt II K (...) uznał m. in. oskarżonego W. K. za winnego, tego że działając w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, w warunkach ciągu przestępstw, dopuścił się zarzucanych mu czynów opisanych w punktach I, II, III, IV części wstępnej wyroku, z których każdy wyczerpywał znamiona przestępstwa z

art. 286 § 1 k.k., a także za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie V części wstępnej wyroku, wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za te czyny na mocy art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 33 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu jedną karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz jedną karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych przy przyjęciu, iż jedna stawka dzienna równa jest kwocie 50 zł.

Na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych, Sąd Okręgowy w R., wyrokiem z dnia 8 lutego 2021 r., sygn. akt III Ka (...) orzekł – w części odnoszącej się do oskarżonego W. K. – następująco:

1. uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej skazania za czyn opisany w pkt V części wstępnej, przypisany oskarżonemu W. K. w ramach ciągu przestępstw w pkt. 1 tego wyroku i na podstawie art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k. postępowanie karne w tej części umorzył, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa;
2. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt. 1 za ciąg przestępstw obejmujący czyny opisane w pkt. I, II, III i IV części wstępnej, z których każdy wyczerpywał znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., na podstawie art. 286 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 91 § 1 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu W. K. jedną karę 2 lat pozbawienia wolności oraz jedną karę grzywny w wysokości 160 stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna grzywny odpowiada kwocie 50 zł.
3. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Z kasacjami od wyroku Sądu odwoławczego wystąpili obrońcy skazanego W. K..

Adw. P. S. zarzucił:

1. rażące naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, to jest art. 457 § 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k. polegające na inkorporowaniu do własnego rozstrzygnięcia błędnych ustaleń Sądu I instancji i dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w sytuacji, kiedy prawidłowa ocena materiału dowodowego

zgromadzonego przez Sąd I instancji, nie pozwala na wyciągnięcie takiego wniosku;

2. rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k.:

a) poprzez brak przeprowadzenia wszechstronnej kontroli odwoławczej wyroku Sądu I instancji co do podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu, że działanie oskarżonego miało charakter umyślny - umyślności z zamiarem bezpośrednim (kierunkowym), a w konsekwencji błędne przyjęcie, że wyczerpał on znamiona czynu zabronionego z art. 286 §1 k.k., w szczególności dotyczące zamiaru popełnienia przestępstwa

b) poprzez brak rzetelnego i prawidłowego odniesienia się do postawionego w apelacji, zarzutu obrazy prawa procesowego tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego.

Podnosząc tak opisane zarzuty adw. P. S. wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu II instancji w pkt. II, III oraz IV, jak również orzeczenia Sądu I instancji w całości - w części dotyczącej oskarżonego W. K. oraz przekazanie sprawy właściwemu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Drugi obrońca – adw. T. P. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu przestępstw, podczas gdy z opisu zarzucanych mu czynów wynika, że swoim zachowaniem nie wyczerpał on znamion określanych w tym przepisie i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w R. w pkt. II, tj. w zakresie uznania W. K. za winnego zarzucanych mu czynów, opisanych w pkt. I - IV części wstępnej oraz uznania, iż czyny te wyczerpują znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt. III i IV, oraz o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 30 grudnia 2019 r. w zakresie dotyczącym zarzucanych skazanemu W. K. czynów (pkt 1, 3, 4, 6, 7 wyroku) – i uniewinnienie skazanego W. K. od zarzucanych mu czynów.

Z pisemnej odpowiedzi prokuratora na wyżej wymienione kasacje wynikało, że domaga się on ich oddalenia jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Obie wniesione w imieniu skazanego W. K. kasacje okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym, co umożliwiało ich oddalenie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Odnosząc się do argumentacji zaprezentowanej w kasacji adw. P. S. przypomnieć na wstępie należało, że ten środek zaskarżenia ma charakter nadzwyczajny i przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Postępowanie kasacyjne nie stanowi kolejnej, alternatywnej, bądź dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Rolą tego postępowania jest bowiem, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Sąd Najwyższy nie jest natomiast uprawniony do ponownej, samodzielnej oceny dowodów i na tej podstawie - kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w czym mieści się również ustalenie dotyczące strony podmiotowej (zamiaru, z jakim działał oskarżony).

Zarówno przyjęta przez skarżącego forma zredagowania zarzutów kasacyjnych, jak i argumentacja wyrażona w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia świadczą wyłącznie o niepokodzeniu się skarżącego z treścią wyroku Sądu I instancji w zakresie ustaleń dotyczących strony podmiotowej przypisanych oskarżonemu przestępstw. Oceny takiej nie zmienia wyłącznie formalne powołanie, jako rzekomo naruszonych, przepisów związanych z postępowaniem odwoławczym, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. O prawidłowości zarzutu kasacyjnego nie decyduje bowiem zaproponowana przez skarżącego kwalifikacja prawna dostrzeżonych uchybień, ale ich istota i realne zaistnienie. Muszą to być nadto - co do zasady - uchybienia związane z procedowaniem sądu drugiej instancji. Z tego względu merytoryczna zawartość omawianego zarzutu, a więc to co rzeczywiście eksponuje skarżący i jakie wyraża argumenty na poparcie zarzutu wymaga odczytania w ścisłym powiązaniu z wywodem (uzasadnieniem)

nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Ta część składowa kasacji przekonuje natomiast, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Skuteczność zarzutu kasacji wskazującego na uchybienia w sferze kompletowania i oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd *meriti* oraz bezpodstawne zaakceptowanie takiego stanu rzeczy przez instancję odwoławczą jest teoretycznie możliwa, lecz w praktyce ograniczona do przypadków, w których treść orzeczenia świadczy o naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. w stopniu jednoznacznym, oczywistym i niepodlegającym dyskusji, zaś akceptacji przez sąd *ad quem* wadliwych wyników postępowania dowodowego nie można pogodzić z zasadą rzetelnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej. Tylko w takim przypadku zachodzi bowiem koniunkcja „rażącego naruszenia prawa” mającego „istotny wpływ na treść orzeczenia” (art. 523 § 1 k.p.k.).

Taki przypadek w omawianej sprawie nie zachodził, a analogiczne z „kasacyjnymi” zarzuty wcześniej podniesione w apelacji wniesionej w imieniu oskarżonego zostały rozważone obiektywnie i wszechstronnie w stopniu wymaganym przepisem art. 433 § 2 k.p.k. Także pisemne motywy wyroku Sądu odwoławczego są czytelne i umożliwiały zapoznanie się stron z tokiem rozumowania tego Sądu, realizując wymogi określone w art. 457 § 3 k.p.k.

Na aprobatę zasługuje przede wszystkim pogląd, że zamiar towarzyszący sprawcy należy do sfery ustaleń faktycznych i podlega odtworzeniu na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, a nie jedynie w oparciu o oświadczenia oskarżonego. Przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena postępowania W. K., upoważniająca do wysnucia wniosków, co do zaistnienia wszystkich wymaganych elementów oszukańczego zamiaru, z jakim sprawca działał, uwzględniała takie kryteria, jak:

1. samo przystanie na współpracę z osobą, posługującą się zagranicznym numerem telefonu, której tożsamości nie znał i nie starał się zweryfikować, pomimo że podejmując się innych – zgodnych z prawem – zajęć zawsze uprzednio spotykał się ze zleceńodawcą;

2. zakup wyłącznie na potrzeby kontaktowania się ze zleceniodawcą (posługującym się pseudonimem „M. D.”) telefonu na kartę i zamówienie na portalu internetowym czeskiej karty SIM, niepodlegającej rejestracji oraz usunięcie z pamięci wcześniej użytkowanego telefonu komórkowego nr. telefonu wspomnianego mężczyzny;
3. cechy pakunków odbieranych od pokrzywdzonych – nieadresowanych przesyłek, których sposób opakowania i gabaryty nie przypominały dokumentów;
4. odbieranie „przesyłek” wyłącznie od osób w podeszłym wieku, bez wydawania im jakiegokolwiek pokwitowania, co nie mogło nie wzbudzić w skazanym podejrzeń, zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że wcześniej pracował jako kurier i musiał znać specyfikę dokumentowania odbioru i wydawania przesyłek;
5. przekazywanie w podobny sposób, tj. bez pokwitowań pieniędzy współoskarżonemu M. K., z którym spotykał się na parkingu położonym w ustronnym miejscu;
6. rozeznanie, co do zawartości przesyłek i niektórych nieprawdziwych okoliczności, w jakich utwierdzani byli telefonicznie pokrzywdzeni – o czym świadczyły stwierdzenia padające przy spotkaniu z I. B., K. H. i I. S., którą wprost poinformował, że przyjechał „po pieniądze”, jak również polecił jej odebrać telefon od rozmówcy, który przerwał połączenie w momencie, gdy pokrzywdzona przekazała pakunek z gotówką.
7. przeliczenie pieniędzy w pakunku pobranym od W. C..

Koincydencja powyższych okoliczności ocenianych przez pryzmat reguł wynikających z art. 7 k.p.k., w tym przede wszystkim elementarnej logiki i zasad doświadczenia życiowego, wyklucza możliwość przyjęcia, jakoby oskarżony nie zdawał sobie sprawy, że bierze udział w przestępczym procederze ukierunkowanym na wykorzystanie łatwowierności i dobrotliwości osób w podeszłym wieku i doprowadzenie ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Stopień zaangażowania oskarżonego w proceder, wiedza o rzeczywistych okolicznościach przekazywania poszczególnych sum i osiąganie samemu korzyści majątkowej – w płaszczyźnie wymowy materiału dowodowego i depozycji pokrzywdzonych – zostały przez Sąd Rejonowy wykazane ponad wszelką wątpliwość i zasadnie ocena ta, świadcząca o wyczerpaniu wszystkich

przedmiotowych i podmiotowych znamion art. 286 § 1 k.k. spotkała się z aprobatą instancji odwoławczej.

Nawet jeśli by przyjąć wersję dla oskarżonego najkorzystniejszą, a mianowicie, że rzeczywiście nie dostrzegł on szczególnego stanu emocjonalnego pokrzywdzonych przekazujących mu pieniądze, albo nie umiał go rozpoznać, to okoliczność ta – w płaszczyźnie wcześniej przytoczonych elementów oceny Sądu odwoławczego – jest bez znaczenia dla określenia rzeczywistej postaci zamiaru, z jakim działał oskarżony.

W kasacji nie przedstawiono innych, konkretnych argumentów pozwalających na podważenie oceny przyjętej w tym zakresie przez oba orzekające w sprawie Sądy, a ściślej – co powinno być konsekwencją zarzucenia naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i to w stopniu rażącym – nie wykazano, dlaczego choćby jedna z części składowych oceny Sądu odwoławczego jest niepełna, nielogiczna, bądź nie odpowiada zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego. W takim przypadku ograniczenie się do forsowania wersji o nieświadomości oskarżonego przybiera charakter polemiki z prawidłowo umotywowanym stanowiskiem Sądu odwoławczego, co z oczywistych przyczyn nie mogło prowadzić do uwzględnienia kasacji.

Bezzasadny w stopniu oczywistym okazał się również zarzut nienależytego rozpoznania podniesionego w apelacji zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., skoro dyrektywa wskazana w tym przepisie dotyczy „niedających się usunąć” wątpliwości po stronie organów procesowych, a nie wyrażanych przez strony postępowania. Jeżeli orzekające w sprawie Sądy rozstrzygnęły wszelkie wątpliwości trafnie stosując zasady gromadzenia i oceny dowodów i w konkluzji w ogóle nie dopatrzyły się wystąpienia wątpliwości „niedających się usunąć”, o obrazie art. 5 § 2 k.p.k. mowy być nie mogło.

Odnosząc się natomiast do zagadnienia poruszonego w kasacji adw. T. P., a mianowicie tego, że oskarżony bezpośrednio nie wprowadził żadnego z pokrzywdzonych w błąd, zarzut ten opiera się na niezrozumieniu instytucji współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k.). W niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z tzw. współsprawstwem właściwym. Jego cechą jest to, że każdy ze współdziałających wypełnia tylko część znamion czynu zabronionego, jednak łącznie ich zachowania

stanowią na tyle pełne wyczerpanie ustawowego opisu czynu określonego typu przestępstwa, że pozwala to na postawienie wszystkim współdziałającym zarzutu co najmniej usiłowania albo dokonania przestępstwa. Przy współsprawstwie właściwym zachowania naganne poszczególnych osób mogą się wzajemnie dopełniać lub też w mniejszym lub większym stopniu ze sobą pokrywać, przy czym udział poszczególnych współsprawców w realizacji znamion wspólnie popełnionego przestępstwa nie musi być równy. Może być również tak, że jeden ze współsprawców zrealizuje całość znamion cechujących dany typ przestępstwa, a drugi tylko część z nich. Jednak z racji zawartego porozumienia wszyscy będą odpowiadać za całość popełnionego wspólnie przestępstwa, z tej racji, że je zaakceptowali (tak trafnie V. Konarska-Wrzosek [w:], Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2020, art. 18, teza 4).

Skarżący zupełnie pomija ustalenia zawarte już w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu, gdzie wyraźnie wskazano, że samego wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych – poprzez przedstawienie im fałszywego obrazu stanu rzeczy, mającego uzasadniać przekazanie poszczególnych sum pieniędzy – dokonywali nieustaleni w niniejszym postępowaniu sprawcy współdziałający z oskarżonym i pełniący w oszustwach o takiej charakterystyce rolę tzw. „telefonistów” – nie zaś bezpośrednio oskarżony W. K.. Okoliczności jego przestępczego współdziałania z wyżej wymienionymi sprawcami o nieustalonej tożsamości, częściowo omówione w części niniejszego uzasadnienia odnoszącej się do kasacji drugiego z obrońców, uzasadniały przypisanie mu odpowiedzialności z art. 286 § 1 k.k. jako, że jego działanie stanowiło oczywisty wkład we wspólną (z innymi sprawcami) realizację wszystkich znamion tego czynu zabronionego. W pełni zasadnie wskazał tu Sąd odwoławczy, co skarżący zupełnie pominął, że gdyby nie udawanie się przez oskarżonego do pokrzywdzonych, odbieranie od nich pieniędzy i przekazywanie gotówki współoskarżonemu M. K., który niezwłocznie przewoził pieniądze za granicę, czyny zabronione nie zostałyby popełnione lub miałyby inny przebieg. Nie wyłącza więc odpowiedzialności oskarżonego fakt, że rozmowy telefoniczne z pokrzywdzonymi prowadzili inni, dotychczas nieustaleni współsprawcy, podający się za członków rodziny, pracownika banku albo funkcjonariusza Policji. Wszyscy

współsprawcy nie muszą się ze sobą stykać, a nawet znać i nie muszą posiadać szczegółowej wiedzy o działaniach innych.

Uwzględniając wyżej przedstawione argumenty i nie znajdując podstaw do zakwestionowania prawidłowości zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy oddalił kasację uznając ją za bezzasadną w stopniu oczywistym. Zarazem, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. zasądzono od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Dlatego Sąd Najwyższy postanowił, jak w części dyspozytywnej.